

CZESŁAW MAJ

ur. 1923; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, PRL
Słowa kluczowe	Motycz, magia, etnografia, szczurołap, owcarz

Szczurołap

[...] był znowuż taki przypadek, jak między Uniszowicami a Motyczem był młyn. Yyy taki Kulig Michał miał, kulawy był trochę na jedną nogę, po powstaniu, to on to pobudował ten młyn. Ale po sześćdziesiątym trzecim roku to okropna zaraza, plaga szczurów się zagnieżdżyła tu w Motyczu. Że te szczury zjadały wszystko, gdzie co było - zborze, słomę. I, i on... zaraz... i, i w, we młynie też ich pełno było, za, bili ich, tego – nic nie pomagało, taka plaga była. Ale przyszedł jakiś gość, też taki owcarz. I ten młynarz Kulig zawołał go do mieszkania, coś tam porozmawiały, porozmawiali i później on mówi: „Chodźcie, coś się zrobi teraz”. I wyjął taką piszczałkę, fujareckę miał za cholewę i zaczął grać. Jakaś melodię, że tam ludzi było we młynie, to powiedział: „Nie wolno wyglądać nikomu”. To tam jeden chłopak taki młody sty, stypny był – wyjrzał szpary to, to odwrócił się i pogroził mu, aby, nie wolno! I wtedy jak zaczął grać to zaczęły te szczury wyłazić. To podobno około setki było. I jeden był kulawy, bo go młynarz palnął ćwiercią i w nogę trafił tam gdzieś, kulawy był, szedł na ostatku. I po, wykręcił i poszedł do lasu konopnickiego i mówi: „Już więcej nie przyjdą”. I nie przyszły. Coś ludzie wiedzieli. Jakieś czary, cy coś.

Data i miejsce nagrania	2011-03-24, Motycz
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"